

WROCLAWSKA GAZETA POLSKA



Z przyjemnością informujemy czytelników naszego kwartalnika, że od półroczna prenumerujemy i wnikliwie czytamy gazetę – miesięcznik, ukazującą się we Wrocławiu pod tytułem „WROCLAWSKA GAZETA POLSKA”. Jest to naszym zdaniem niezwykła gazeta pod każdym względem, poświęcona sprawom Polski i Polaków w przekroju historycznym, na wczoraj, dziś i jutro. Redakcję „GAZETY” reprezentuje zespół znanych i kompetentnych historyków, prawników i publicystów – dziennikarzy, doskonale znających swe rzemiosło, wyrażane w nieskażonym literackim języku polskim, dobrej prezencji druku i ilustracji. „Oblicze” miesięcznika jest naszym zdaniem narodowo-chrześcijańskie, formułowane w oparciu o sprawdzoną i zaistniałą prawdę, bez fałszu, pokrętej informacji i interpretacji, bez manipulacji i przebarwień.

„Wrocławskie Gazeta Polska” w całym tego słowa znaczeniu jest „gazetą” polską. Stałe tematycznie artykuły w każdym numerze prezentują działają:

- poszczególne miesiące w historii Polski (daty, krótkie treściwe opisy tych zdarzeń na przestrzeni dziejów ubiegłych lat jak i bieżących),
- miesiące bieżące jako współczesne historii Polski, dzień po dniu,
- publicystyka bieżąca (ciekawie redagowana),
- różnorodności i przekrety encyklopedyczne oraz komunistyczne fałsze,
- kronika, np. „20 lat wstecz”,
- z dziejów antykomunistycznego oporu (dokumenty, wspomnienia),
- premierzy II i III Rzeczypospolitej (b. ciekawy cykl historyczny),
- różna publicystyka: historyczna, gospodarcza, kulturalna itp.,
- Polacy na przełomie XX i XXI wieku – kto jest kim,
- wielka encyklopedia Kresów Wschodnich,
- typowanie typów w „elitach” władzy III RP,
- inne, aktualne tematyczne publikacje i korespondencja.

Gazeta ukazuje się od siedmiu lat – wydano już 87 miesięcznych wydań.

Redaktorem naczelnym Gazety jest prawnik i historyk – doktor prawa na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Wrocławskiego – Antoni LENKIEWICZ.

Gazeta w kooperacji z Biurem Tłumaczeń Technicznych i Korespondencji Handlowej wydaje i publikuje wydawnictwa historyczne o tematyce patriotycznej, cieszące się dużym zainteresowaniem. Wydawnictwa te charakteryzują się niskimi cenami. Cena Gazety (3,5 zł wraz z kosztami wysyłki) jest dodatkową zachętą do prenumeraty.

„Wrocławska Gazeta Polska” jest niezwykle wartościowym miesięcznikiem. Zachęcamy do prenumeraty, warto się przekonać. Szczególnie polecamy ją nauczycielom szkół każdego szczebla jako doskonały podręcznik do historii – bez przekłamań i fałszu.

Zainteresowanym prenumeratą podajemy dane:

Wrocławska Gazeta Polska

ul. Wieczysta 77/33

50-550 Wrocław

tel. 336-70-44

Wydawca: Biuro Tłumaczeń

Nr konta: PKO III o/Wrocław 56

nr 10205242-128310069

Prenumerata jest możliwa od każdego numeru, można zamówić egzemplarze archiwalne.

PRZEKRĘTY ENCYKLOPEDYCZNE I OGONY KOMUNISTYCZNE

Osadnictwo rolne w Polsce

„Nowa Encyklopedia Powszechna PWN” opublikowana została w latach 1995-1996 i według deklaracji wydawców, w sposób szczególny miała zadbać o sprostowanie błędów oraz przemilczeń w informacjach encyklopedycznych z lat PRL. Niestety, w hasła o osadnictwie (w t. 4) powtórzono tylko to, na co pozwalała cenzura pod sowieckim panowaniem. Napisano więc, że *na ziemiach zachodnich i północnych zasiedlanie odbywało się na podstawie dekretu z 1946 r o ustroju rolnym i osadnictwie*.

Trudno zgodzić się z wyrozu-

mią dla postkomunistycznych encyklopedystów recenzjami, że nie mogli przecież sprostować wszystkich błędów i przemilczeń, które nawarstwiły się w całym półwieczu PRL. Niestety, hasło poświęcone osadnictwu rolnemu w Polsce, nie jest w NEP wyjątkiem, lecz regułą wynikającą nie z braku wiedzy, lecz z nastawień politycznych. Autorzy haseł encyklopedycznych w III RP nie są bynajmniej ignorantami i wiedzą na pewno, czym było osadnictwo na Kresach II RP, wprowadzane na podstawie uchwały Sejmu Ustawodawczego z 17 grudnia 1920 r. Wiedzą też o tym,

jaki był los osadników i ich rodzin, po agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r.

Problem tkwi na pewno nie w braku wiedzy, lecz w „postkomunistycznej poprawności”, polegającej na przemilczaniu i minimalizowaniu zbrodni komunistycznych wobec Polski i Polaków. Wypada w tym miejscu wyjaśnić, jakie były losy osadników na Wschodnich Kresach II RP. W kwartalniku „Kresowe Stanice”, który od roku 1996 wydawany jest przez Stowarzyszenie Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych, pisali o tym Zofia Wilk oraz Jerzy Szymański, który jest Prezesem Stowarzyszenia:

Podstawę prawną osadnictwa stanowiły dwie uchwały Sejmu z 17 grudnia 1920 r. Pierwsza dotyczyła przejęcia ziemi przeznaczonej na osadnictwo przez państwo, a druga nadania ziemi żołnierzom wojska polskiego, głównie legionistom i uczestnikom wojny z Rosją bolszewicką 1919-1920. Pierwsi osadnicy przybyli na Kresy już w 1921 r. Niektórzy zrzeszali się w tak zwane kolumny robocze, bądź wyjeżdżali całymi jednostkami wojskowymi, obejmując przydzielone ziemie, celem wspólnego zagospodarowania. Dotyczyło to głównie Wołynia.

Początki osadnictwa były bardzo trudne. Osadnicy otrzymali, często bardzo zaniedbaną i zniszczoną działaniami wojennymi ziemię. Je-

dynej pomocy, jaką otrzymali, udzieliło im wojsko. Było to trochę prowiantu, wojskowe tabory konne, pasza dla koni i sprzęt wojskowy. Nieco później państwo przyznało niewielkie kredyty oraz przydziały budulca na budowę domów. Na razie nie było domów, inwentarza, maszyn i narzędzi rolniczych a także dróg, sklepów i szkół.

Osadnicy mieszkali często u ludzi miejscowych, nieraz w budynkach folwarcznych a najczęściej w wykopanych przez siebie ziemiankach. Jesienią 1921 r rozwiązano kolumny robocze, dokonano pomiarów i podziału działek, osadnicy zaczęli gospodarować na własnym. Wielkość działek wynosiła przeważnie 12-18 ha. Dla bardziej zasłużonych, posiadających wykształcenie rolnicze, przyznawano działki 40-50 hektarowe. Były też dla osób o zawodach nierolniczych działki o pow. 1-3 ha tak zwane podmiejskie.

Wszyscy osadnicy byli zrzeszeni w organizacji wojskowej „Krakus”. Odbywali ćwiczenia wojskowe konne, w pełnym uzbrojeniu i umundurowaniu, urządzali zawody hippiczne oraz uczestniczyli we wszystkich uroczystościach kościelnych i państwowych. Byli aktywnymi patriotami, dla których sprawy państwa były pierwszoplanowymi. Ci, którym przyszło żyć na samych krańcach Kresów, współpracowali z Korpusem Ochrony Pogranicza.

Osadnicy swoją rolę krzewicieli polskości, patriotyzmu, kultury i postępu ekonomicznego na Kresach Wschodnich wypełnili chlubnie.

Po sowieckiej agresji na Polskę 17 września 1939 r, osadnicy wojskowi byli przeznaczeni przez władze ZSRR do likwidacji w pierwszej kolejności. Niektórych aresztowano i rozstrzelano zaraz po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej. Resztę z rodzinami deportowano 10 lutego 1940 r. w głąb „niehumanitarnej ziemi”. Skazani tam na ciężką pracę i głód, umierali całymi rodzinami. Ich osady i gospodarstwa rozebrano i zlikwidowano, a ziemię włączono do kolchozów.

W Polsce komunistycznej, o tym, że istniało polskie osadnictwo na Kresach Wschodnich, nie

Artykuł powyższy ukazał się w październikowym (rok 2001) numerze WROCŁAWSKIEJ GAZETY POLSKIEJ.

można było nawet wspominać. Osadnicy, którym udało się przeżyć deportacyjną wywózkę, częściowo ewakuowali się z wojskiem polskim pod dowództwem gen. Andersa do Iranu, a później na Zachód. Los rzucił ich w różne strony świata. W roku 1996 utworzone zostało Stowarzyszenie Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich. Stowarzyszenie wydaje kwartalnik *KRESOWE STANICE* i zorganizowało już trzy zjazdy, które integrują potomków kilkudziesięciu tysięcy osadników, którzy swoją ciężką pracą w różnych dziedzinach życia, w bardzo trudnych warunkach, mozolnie budowało nową, lepszą jakość życia na całych Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej.

Antoni Lenkiewicz